

CENTRALA INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Sprawozdanie No.59 z dnia 14 grudnia 1939 r.

Z W R A C A M Y U W A G E

I

S P R A W Y W A Z N E

Strony 1 - 5

II

P O L S K A

Strona	6	Dziennik szwajcarski o okupacji rosyjskiej
"	7	Biała księga niemiecka
"	7	Czy Hitler zrezygnuje z"protektoratu" żydowskiego
"	8	Pomorze a niemieckie propozycje pokojowe
"	9	O polskich pilotach
"	9	Tylko egzystencja Polski zapewnia wolność narodom na wschodzie i północy Europy
"	11	Niemcy nie chcą wpuścić do Polski delegatów papieskich
"	12	70.000 gospodarstw w zachodniej Polsce dla kolonistów niemieckich
"	12	Coraz mniejszy obszar zamierzonego przez Niemców "państwa polskiego"

III

P R Z E G L A D O G O L N Y

Strona	1	Kara śmierci w Niemczech także za usiłowanie przestępstwa
"	1	Praca organizacji dla Niemców za granicą
"	4	Uznanie Ameryki dla krajów płacących swe długi
"	4	Nie łudzmy się
"	6	Macki propagandy niemieckiej na Bałkanach
"	6	Nagły wyjazd ambasadora sowieckiego z Rzymu
"	8	Minister skarbu Reynaud o powadze sytuacji

IV

D O D A T E K

W Wilnie wznowiono wydawanie "Kurier Wilieński"

.....

Sprawozdanie zawiera 28 stron i 13 dodatku, razem 41

Dział I

S P R A W Y W A Z N E

Co to jest neutralność?

Oświadczenie gen. Sikorskiego, złożone
dziennikowi "Tidens Tegn", Oslo

Gdy myśli się o sytuacji politycznej Norwegii na tle stosunków międzynarodowych, to nie można się opierać łączeniu jej z sytuacją Skandynawii, Finlandii i krajów neutralnych w ogóle.

Bo cóż to jest neutralność? Na to pytanie fakty dają dwie odpowiedzi, zależnie od tego, czy znajduje się w obozie sojuszników, czy też - w sprzysiężeniu germańsko-rosyjskim.

Dla sojuszników, tzn. dla Francji, Anglii i Polski, neutralność jest postawą, którą zobowiązują się szanować, gdyż zobowiązanie to należy do całokształtu tych praw, oraz nakazów moralnych, duchowych i materialnych, bez których cywilizacja ani kultura nie istniałaby dla nich.

Dla innych tzn. dla Niemiec i Rosji, neutralność jest słabością, z której należy korzystać tylekroć, ile razy będzie można to zrobić bez nadmiernych kosztów. To nie poszanowanie prawa może kiedykolwiek powstrzymać te kraje, gdyż cofają się one tylko przed siłą. Słabość neutralnych, izolowanych, jest dla nich pokusą nie do przewyciężenia. Nie mają one zrestą więcej względów ani litości dla tych, którzy się bronią, niż dla tych, którzy się oddają. Są one totalnie wyzute z uczuć ludzkich.

Nie szukają one sprzymierzeńców, ale współników dla wprowadzenia ich w pole.

My, sojusznicy, szukamy sprzymierzeńców dla dzieła wolności, sprawiedliwości i ludzkości. Każdy nowy sprzymierzeniec nas wzmacnia.

Niemców i Rosjan osłabia każdy nowy naród, któremu narzuca niewolę.

Zwyciężymy!

/C.I.D. 13.XII.1939/.

S P R A W Y W A Z N E

Wykluczenie Sowietów z Ligi Narodów

Głos Polski w obradach

Rezolucja o wykluczeniu Rosji
i pomocy dla Finlandii

Sprawa wykluczenia Sowietów z Ligi Narodów jest, według wszystkich dotychczasowych danych, ostatecznie przesądzona. Dziś na posiedzeniu plenarnym przyjęta zostanie odpowiednia rezolucja a następnie w myśl postanowień statutu Rada Ligi poezumie ostateczną decyzję.

Projekt rezolucji przedstawionej zgromadzeniu Ligi do uchwały a opracowanej przez Komisję 13-tu przewiduje:

1. a/ Zgromadzenie stwierdza, że Sowiety naruszyły układy z Finlandią, statut Ligi Narodów i Pakt Paryski przez napasę na Finlandię.
 - b/ Zgromadzenie potępia uroczyście akcję Z.S.R.R. przeciwko Finlandii.
 - c/ Zgromadzenie wzywa każdego członka Ligi do niesienia pomocy materialnej i humanitarnej dla Finlandii.
 - d/ Zgromadzenie upoważnia sekretarza generalnego Ligi do pomocy wraz z całym aparatem przy organizowaniu akcji na rzecz Finlandii oraz do przeprowadzenia rozmów z państwami - nie członkami Ligi dla przyciągnięcia ich do ewentualnej współpracy.
2. Z uwagi na to, że Rosja odmówiła wzięcia udziału w instytucjach Ligi przy badaniu swego sporu z Finami, że w ten sposób naruszyła istotne postanowienia Ligi i że napróżno usiłowała usprawiedliwić swoją akcję przez nawiązanie stosunków z utworzonym przez siebie "rządem ludowym" - zgromadzenie stwierdza, że Z.S.R.R. pogwałcił pakt Ligi i postawił się poza jego ramy.
- Zgromadzenie poleca Radzie powzięcie postanowień w tej sprawie.

Wniosek o wykluczenie postawiła Argentyna, której delegat równocześnie oświadczył, że jego państwo wystąpi z Ligi, jeżeli Sowiety nie zostaną wykluczone.
/Le Figaro, Le Petit Parisien i inne z 14.XII.39/.

S P R A W Y W A Z N E

Deklaracja min. Gralińskiego

Lucien Bourgues pisze z Genewy, że zgromadzenie zbierze się dziś rano o godz. 10-ej aby wysłuchać kilka przemówień m.in. przedstawiciela Polski, które zapowiada się jako sensacyjne.
/Le Petit Parisien z 14. I.39/.

Jednak już 13.XII. nasz pierwszy delegat minister Graliński wyłożył krótko pogląd rządu polskiego pod koniec posiedzenia Komisji dla sprawy fińskiej. Oświadczenie jego brzmi:

"Stanowisko Polski w sprawie napaści Sowieców na Finlandię nie może budzić najmniejszej wątpliwości. Stoimy wobec faktu tak jaskrawego i bezspornego w pogwałcenia paktu Ligi Narodów, jak i wszystkich podstawowych zasad prawa i moralności międzynarodowej, normującej stosunki między narodami cywilizowanymi, że wszystkie jaknajostrożniejsze środki przewidziane w pakcie powinny być zastosowane do Związku Republik Sowieckich.

"Zastrzegając sobie możność rozwinięcia na zgromadzeniu plenarnym Ligi poglądu Rządu Polskiego w tej tak ważnej sprawie, która została nam przekazana do rozstrzygnięcia, już obecnie oświadczam, że delegacja Polska popiera projekt rezolucji naszego podkomitetu, rezolucji zmierzającej do wykluczenia Związku Sowieckiego ze społeczności międzynarodowej."

Deklaracja p. ministra Gralińskiego spotkała się z powszechnym uznaniem.

Na dziś przewidziany jest przyjazd do Genewy Pana prezydenta Paderewskiego, który chce być obecny na posiedzeniu, na którym p. minister Graliński wystąpi ze szczegółowym określeniem Rządu Polskiego w sprawie napaści Sowieców na Finlandię.

Paderewski będzie obecny również w czasie przemówień delegatów Francji i Anglii, którzy mają równocześnie potępić także akcję agresji niemieckiej. Obecność Paderewskiego na posiedzeniu Ligi, która decyduje o wykluczeniu jednego z dwóch państw, które dokonały zbrodniczej napaści na Polskę, ma doniosłe znaczenie.
/Głos Polski, L'Action Française i Le Petit Parisien z 14.XII.39/.

Nowi członkowie Rady Ligi

Na miejsce ustępujących niestałych członków: Nowej Zelandii, Boliwii i Szwecji zostały wczoraj wybrane następujące państwa: 1. Unia Pomudniowo-Afrykańska /36 głosami na 38 głosujących/, 2. Boliwia /35 głosami/.

S P R A W Y W A Z N E

3. Finlandia /34 głosami/.

Wybór Finlandii uważany jest jako dodatkowy akt, wymierzony przeciwko Rosji.

/Le Figaro, Le Petit Parisien i inne z 14.XII.39/.

O zerwanie stosunków z Rosją
i efektywną pomoc dla Finlandii

Władimir d'Ormesson /Le Figaro/ domaga się dziś w dalszym ciągu zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Pisze on, że dotychczasowe stosunki przyniosły ogromną szkodę Francji, zwłaszcza wśród innych państw.

"Zerwać z Rosją z jednej strony, z drugiej - pomódz Finlandii. Jaknajprędzej trzeba dać pomoc, pod każdą możliwą postacią, pomoc istotną dla bohaterskiej Finlandii, aby pozwolić jej przeciwstawić się napastnikowi - oto co powinniśmy zrobić razem z Anglikami. Odtąd Finowie są naszymi aliantami."

W tym samym duchu wypowiada się J. Delebecque w "L'Action Français", który stwierdza, że Finlandii nie tyle jest potrzebna pomoc w ludziach, ile w nowoczesnym materiale wojennym.

Autor powołuje się przy tym na głos "Timesa", który stwierdza: "Jeżeli Finlandia ma być uratowana, to musi się to stać natychmiast."

/Le Figaro i L'Action Français z 14.XII.39/.

Lord Halifax o możliwości nawiązania rozmów

p o k o j o w y c h

Podczas obrad w Izbie Lordów nad propozycją pośrednictwa pokojowego króla belgijskiego i królowej holenderskiej i w odpowiedzi na sugestię lorda Darnley, aby powtórnie zbadać tę propozycję, lord Halifax oświadczył:

"Dyskusja ta nie należy do szczęśliwych. Nie trzeba mieć dużej wyobraźni, aby się przekonać, że niektóre dyskusje mogą przynieść szkodę sprawie narodowej. Szczególnie niebezpieczne byłoby wrażenie ea granicą, pozwalające przypuszczać, że opinia tego kraju nie jest jednolita.

"Wielka Brytania zawsze była gotowa do pertrakto-

SPRAWY WAZNE

wania i przy wielu już okazjach głosiliśmy, że o ile warunki zasadnicze porządku międzynarodowego w Europie mogłyby być zagwarantowane, bylibyśmy skłonni wezwać Niemcy do pełnej współpracy z nami, przy ustaleniu tego porządku. Biorąc pod uwagę odpowiedź, udzieloną przez Niemcy Belgii i Holandii, nie przywiązują do niej tego znaczenia, co lord Darnley."
/Le Matin, l'Ordre i inne z 14.XII.39/.

P O L S K A

Polonica w prowincjonalnej prasie francuskiej

O podróży premiera gen. Sikorskiego do północnej Francji dla zwiedzenia ośrodków wychodźstwa polskiego piszą w dn. 11. XII.: "Journal de Roubaix", w dn. 12. XII.: "La Petite Gironde/Bordeaux/", "Echo du Nord/Lille/", bardzo obszernie. Z tegoż dnia wydanie lokalne tego samego dziennika dla Lille "Grand Echo du Nord" zamieszcza in extenso przemówienie gen. Sikorskiego oraz zdjęcie fotograficzne z jego pobytu w północnej Francji. W dalszym ciągu wiadomości o tym zamieszczają: "Journal de Rouen/notatka i wyjątek z przemówienia gen. Sikorskiego", "L'Éclair/Nantes/", "La Tribune Republicaine/St. Etienne/", "L'Éclair de l'Est/Reims/" i "L'Ouest Éclair/Rennes/".

O rozstrzelaniu 53 Żydów w Warszawie piszą w dniu 11. XII.: "Le Petit Dauphinois/Grenoble/", "L'Éclair de Nice", "La Tribune Republicaine"/St. Etienne/.

O nadużyciach Selbstschutzu w Polsce pisze "La Dépêche de Brest" z dn. 11. XII.

O otwarciu radiostacji polskiej piszą: w dniu 11. XII.: "Le Petit Marseillais", "L'Éclair/Nantes/", "La Tribune Republicaine/St. Etienne" i w dn. 12. XII. "Echo du Nord/Lille/" i "L'Ouest - Éclair/Rennes/".

O rozstrzelaniach w Gdyni i o zburzeniu kościołów w Gdyni pisze "La Dépêche de Brest" z dn. 11. XII.

O walkach partyzanckich w Polsce piszą w dniu 10. XII. "L'Éclair/Montpellier/" i "L'Éclair de Nice/".

O zhitleryzowaniu "błonów" polskich pisze "L'Ouest-Éclair/Rennes/" z dnia 12. XII.

O uwiezieniu 12 księży i prześladowaniach religijnych na Śląsku Cieszyńskim donosi: "L'Éclair/Montpellier/" z 10. XII.

O wymianie ludności między okupacjami niemiecką a sowiecką donosi "L'Éclair de Nice" z dn. 10. XII.

O aresztowaniu ks. biskupa Fulmana i innych księży w Lublinie piszą: w dniu 11. XII.: "L'Éclair de Nice" i "L'Éclair/Nantes/" oraz w dn. 12. XII. "L'Ouest-Éclair/".

O kurpusie dyplomatycznym w Angers pisze "L'Éclair/Nantes/" z dn. 11. XII.

P O L S K A

Epopea "Orła". Wydanie lokalne Grand Echo Nord/Lille/ z dn. 12. XII. zamieszcza obszerną korespondencję z Londynu, zawierającą wiele ciekawych szczegółów, o epopei polskiej łodzi podwodnej "Orzeł", która z Tallina przedostała się do Angli po przez zapory niemieckie na Bałtyku i wcieśninach duńskich. Jest tam też m. in. opis entuzjastycznego powitania jakiego doznali marynarze polscy z "Orła" ze strony marynarzy angielskich w porcie angielskim. Korespondencja wyróżnia się poprawną pisownią nazw i nazwisk polskich.

Odczyt o Polsce w Rennes. "L' Ousst- Eclair" /Rennes/ z dnia 11. XII. zamieszcza sprawozdanie z odczytu jaki w Rennes staraniem Société d' Instruction Populaire wygłosił młody literat Géo Max p. t. "Przyjaźń polsko-francuska na przestrzeni wieków". Dziennik obszernie streszcza prelekcję, w której p. Max opisuje dzieje stosunków polsko-francuskich od 14 wieku, aż po dzień dzisiejszy. Prelegent wspomina m. in., że i podczas wojny w r. 1870 Polacy walczyli przy boku Francuzów, wtedy to poległ Polak gen. Lipowski, bohaterski obrońca Châteaudun. Wreszcie r. 1939 uwieńczyła przyjaźń polsko-francuską ponowną walką Francji o wyzwolenie Polski. Publiczność nagrodziła hucznyimi oklaskami prelegenta, który w końcu podał do wiadomości, że w dn. 16. bm. odbędzie się w teatrze miejskim koncert muzyki polskiej na gwiazdkę dla żołnierzy polskich. Warto zaznaczyć, że w Rennes istnieje sekcja stowarzyszenia "Les Amis de la Pologne". Sprawozdawca dziennika kończy swój artykuł tłumaczeniem zwrotki hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła".

Polacy i Francuzi odwiecznymi towarzyszami broni. W "La Tribune Republicaine" /St. Etienne/ z dn. 11. XII. p. R. Fraugue drukuje artykuł p. t. "Po wszystkie czasy Francuzi i Polacy byli towarzyszami broni". Na wstępie autor żałuje, że Francuzi nie znają historii Polski, która miała karty pełne blasku jak i smutku, autor kreśli stosunki polsko-francuskie, poczynając od Henryka Walezego poprzez królową Marysienkę, Beszczyńskiego, epopeę napoleońską, legiony Dąbrowskiego, bohaterską śmierć Poniatowskiego pod Lipskiem, i poprzez r. 1914-18 aż do 1920, kiedy to Francuzi przez swego gen. Weyganda - jak pisze p. Fraugue - dopomogli do odniesienia zwycięstwa nad bolszewikami.

Przechodząc do wydarzeń bieżącego autor stwierdza, że Polacy walczyli bohatersko i pod dowództwem gen. Sosnkowskiego uzyskali już poważne sukcesy. Niestety nie spodziewane interwencja Moskwy pozbawiła wszelkie nadzieje, autor uważa, że Rosja na zawsze pozostanie wrogiem Polski nr. 1. W artykule tym znajdujemy też opis walk pod Lwowem i Przemyślem, które obudziły tak duże nadzieje na jeżeli nie pokonanie całkowite Niemców, to przynajmniej na powstrzymanie ich pochodu.

Artykuł ilustrowany jest podobizną gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

P O L S K A

Polonica we francuskiej prasie prowincjonalnej.

=====

Polip rosyjski. W artykule pod takim tytułem /La pieuvre russe/ Jean Louïs Martin w "Progres" omawia drogę rozwoju "zachłanności" bolszewickiej Rosji, poświęcając też dużo miejsca Polsce, jako "zakonemu kąskowi" dla zakusów bolszewickich. Polska miała być już w 1920 r. kanałem, przez który bolszewizm miał rozlać się po całej Europie zachodniej. W 1939 r. u boku Hitlera Rosja zagarnia wschodnią Polskę. Obecnie zwraca się przeciw Finlandji rzekomo dla "wyzwolenia" ludu fińskiego. Przyjdzie potym kolej na Rumunię, na Węgry, po to, by później zwrócić się przeciw państwom zachodnim. Francja, być może, ma się stać kolonią Unii Republik Sowiec.

Przeciw takiej inwazji nigdy nie będzie dość linii Maginota, nigdy dość zapór materialnych i materialnych. Gdy chodzi o obronę cywilizacji śródziemnomorskiej, cały zachód powinien podnieść się przeciw temu monstrum. Le Progres, /Nantes/, 6.12.

Ludzie, którzy walczą za dwie ojczyzny

Widzieliśmy ludzi /w obozie wojskowym we Francji/, którzy mają dwie ojczyzny. Ich własną a potem Francję. Z głębokim wzruszeniem mówi się z tymi ludźmi, którzy są tu u nas, z których wielu nawet wśród nas się urodziło, a także z tymi, którzy przyszli stamtąd, gdzie wojna wybuchła i gdzie pozostali ich bracia, siostry, żony. Są między nimi tacy, którzy od niedawna dopiero są na ziemi francuskiej a są i tacy, którzy nigdy swojej ojczystej ziemi nie widzieli. I jedni i drudzy mają dwie ojczyzny: Francję i Polskę. Wiedzą oni dobrze, że Francja była zawsze dla Polaków miejscem ucieczki, że mogą oni tu u nas być, jak u przyjaciół a nawet jak u braci i że dzięki Francji Polska odzyskała niepodległość. Ufają oni, że i tym razem Francja znowu pomoże odrodzić się ich ojczyznę.

Dlatego też przygotowują się oni z całym zapałem do walki za ich obie ojczyzny.

/R. Fraugue w "La Tribune Republicaine", St. Etienne, 4.12./

Co gorsze - kozacy czy hitlerowcy?

W artykule pt. "Autour de Lublin" z podtytułem: "Les Cosaques et trois siècles après les Allemands" w "Le Progres" czytamy na wstępie ogólną charakterystykę kozaków /zaporozców/ i opis popełnianych przez nich okrucieństw podczas najazdów na wsie i miasta polskie. "Puszczali z dymem wsie, zabijali dzieci w łonie matek, zdzierali żywcem skórę z ludzi, łamali żywcem kości". W dalszym ciągu autor opisuje oblężenie przez kozaków Lublina w r. 1655. Kozacy wtargnąwszy do miasta zrównali z ziemią dzielnicę żydowską, mordując jej mieszkańców. 10.000 żydów wówczas zginęło.

Wieki upłynęły i oto nowa tragedia zawisła nad Lublinem.

P O L S K A

"naziści", prowadzeni przez Hitlera, podbiwszy kraj, postanowili wytępić Polaków w Lublinie i okręgu i osiedlić tam żydów z Austrii, Czech i z okupowanych ziem zach. Polski. Osiedlani tam żydzi są poprostu skazani na śmierć głodową.

Zdawało się, że oblężenie w r. 1655 było najstraszniejszym epizodem w życiu Lublina. Okazuje się jednak, że o wiele gorszą, niż półdżicy zaporozcy, tragedię wprowadzili na Lublin Niemcy, pretendujący do miana "kulturträgerów".

/Le Progres, Lyon, 5.12/.

Opór Polski przeciw germanizacji

Berlin jest silnie podrażniony podróżą gen. Sikorskiego do Gdyni, tworzeniem armii polskiej we Francji, stanowiskiem, jakie w sprawie polskiej zajmuje U.S.A. Zdaniem Hitlera kwestja polska już nie istnieje, będzie ona rozstrzygnięta tylko na zasadzie obopólnej ugody między Rosją a Niemcami. Propaganda niemiecka głosi, że Hitler wymazał z mapy Europy Polskę traktatu wersalskiego tak, jak to zrobił z Czechosłowacją i Austrią.

Wiemy o tem, że projekty pangermanistyczne Hitlera będą obalone. Nic to, że Niemcy już teraz nieszczęśliwy kraj polski wcielili do "wielkiej Rzeszy", tłumią w nim wszelkie przejawy buntu i opozycji. Tępią oni niemiłosiernie sfery intelektualne Polski, ażeby lud pozbawić przywódców.

Gestapo konsekwentnie wykonuje ten plan wytępienia ludzi, którzy mogliby stawić opór germanizacji. Masowe masakry w Warszawie, w Gdyni, w Poznaniu dziesiątkują inteligencję polską. W Wielkopolsce i na Pomorzu dokonano już "zgermanizowania" zewnętrznego: nigdzie niema już ani śladu napisów polskich, Polacy są tam trzymani tylko do wykonywania ciężkich robót i traktowani są jak niewolnicy. Publicznie wolno używać tylko języka niemieckiego

Jesteśmy jednak przekonani, że te masowe prześladowania nie złamią ducha narodu polskiego. Polacy wreszcie doczekają się zupełnego wyzwolenia.

/Francois de Tesson w "La Dépêche", Toulouse, 11.12/.

Lotnictwo polskie organizuje się w Anglii

W uzupełnieniu wiadomości PAT, a, zamieszczonej w Nr. 58 naszego sprawozdania o lotnictwie polskim w Anglii, donosimy - za "Repms" - że angielski minister lotnictwa sir K. Wood, podczas swego przemówienia w Izbie Gmin, o czym piszemy na innym miejscu niniejszego sprawozdania, oświadczył:

"Stosownie do powziętych decyzji w Anglii będą zorganizowane"

P O L S K A

zowane liczne eskadry lotników polskich, dowodzone przez oficerów polskich. Eskadry te będą współpracowały z siłami lotniczymi Anglii, z którymi razem będą walczyły. Pierwszy oddział lotników polskich już przybył do Anglii."

Wiadomość ta była przyjęta gorącym aplauzem.
/ Le Temps z d. 14.XII./

Oddział Banku Rzeszy w Sosnowcu

Dnia 11.XII. został otwarty w Sosnowcu oddział Banku Rzeszy, zależny od oddziału w Bytomiu, na miejsce dotychczasowej Kasy Kredytowej Rzeszy.
/ Essener Nationalzeitung z 12.XII./

O łodzi podwodnej "Orzeł"

Pod tytułem "Scigani przez 40 dni" "Times" zamieszcza artykuł o przygodach wojennych polskiej łodzi podwodnej "Orzeł".
/ The Times, 12.XII./

Ameryka nie pragnie handlowych stosunków

z Gdańskiem

Radiogram z Waszyngtonu donosi, że Gdańsk i inne miejscowości portowe terytorium polskiego zajętego przez Niemców - zostały skreślone z amerykańskiej listy portów tych krajów, które posiadały specjalne przywileje celne, w stosunkach handlowych z Ameryką.
/ Herold - Tribune, Paryż, 13.XII./

Niemiecka eksplantacja polskich lasów

Niemiecki nadleśniczy Stork miał referat w Berlinie o "uruchomieniu rezerw polskiego drzewa." "Intensywna eksplantacja lasów da większą produkcję drzewną, niż za polskiej administracji" - powiedział Herr Stork.
/Daily Telegraph, 12.XII./

P O L S K A

Dziennik szwajcarski o okupacji

rosyjskiej

"Neue Züricher Zeitung" zamieszcza artykuł wstępny sygnowany W.J. p.t. "W rosyjskiej Polsce". Autor podkreśla terror sowiecki, zwłaszcza w odniesieniu do inteligencji, duchowieństwa oraz osadników polskich. Dowodem tego jest również 91 ptc. głosów oddanych za oficjalnymi kandydatami w czasie "wyborów".

Nie mniej jednak - pisze dziennik - operują Sowiety także pozytywną propagandą. Ukraińcy i Białorusini są zalani literaturą i pismami w ich języku. "Nie wiemy, czy jest prawdą, że rząd warszawski zabronił nawet śpiewania pieśni ukraińskich, jak jeden z zachodnio-ukraińskich delegatów do najwyższego Sowietu opowiadał w Moskwie. Ale niewątpliwie strach przed seperatyzmem ukraińskim "mniej białoruskim" spowodował rząd w Warszawie do ograniczenia praw szkolnych i kościelnych tych mniejszości; a teraz ma nie tylko być wolno mówić własnym językiem, ale także pielęgnować starą kulturę narodową i wytworzyć nowoczesny narodowy system oświatowy. Wiele z tych obietnic zostanie pewnie na papierze, jak w rosyjskim starym państwie, ale tymczasem przyszło słowiańskie upojenie na setki tysięcy ludzi i spowodowało oddanie głosów kandydatom sowieckim."

Jeszcze bardziej zdecydował fakt - pisze autor - że Sowiety wprowadziły ogłosiły nacjonalizację banków i przemysłu, a ziemia należąca do właścicieli ziemskich, klasztorów została upaństwowiona bez odszkodowania, ale prywatny handel nie został naruszony i system kołchozów nie został wprowadzony do rolnictwa.

"Pospiesznie utworzone komitety chłopskie mają rozdzielić skonfiskowaną ziemię między chłopów; pewnie nie pozostanie nic innego do zrobienia, gdyż większości wypadków chłopci już sami zabezpieczyli sobie swoją zdobycz."

Moskwa boi się jeszcze doprowadzać chłopów ukraińskich i białoruskich, którzy pod panowaniem polskim byli biedni, ale wolni i samodzielni, do stanu proletariatu wiejskiego."

autor przypuszcza, że jest to jednak stan przejściowy i kończy:

"Dopiero powoli, kiedy szykany policyjne uzyskają przewagę nad programem kulturalnym, spostrzegą pewnie także Ukraińcy i Białorusini, że dostali się za darmo pod rynnę. i że wolność i dobrobyt w Rosji nie bardzo się różnią od usisku i lekkomyślnej gospodarki w Polsce."
/Neue Zurichher Zeitung z 6.XII./

Uwaga: Powyższy artykuł nie świadczy o bezstronności i znajomości rzeczy autora "Ucisk i lekkomyślność"

P O L S K A

gospodarka polska" - to określenia znane z słownika niemieckiej propagandy antypolskiej, która widocznie trafiła i do prasy szwajcarskiej.

Odczyt w Warszawie

W radio londyńskim wygłosił odczyt dziennikarz amerykański o warunkach życia w Warszawie pod okupacją niemiecką. Prelegent dał wstrząsający obraz zniszczonej Warszawy i atmosfery strachu, jaki roztacza w stolicy Polski Gestapo.

/C.E. Radio Londyn z 12.XII./

Biała księga niemiecka

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych wydało 12.bm. nową Białą Księgę, zawierającą dokumenty o przyczynach wojny i o wydarzeniach politycznych, związanych z konfliktem polsko-niemieckim oraz z konfliktem angielsko-francusko-niemieckim. Księga ma wykazać, że sprawcą wojny jest wyłącznie Anglia.

/C.E. Radio Berlin 12.XII. - Le Temps z 14.XII./

Drugi odczyt prez. Herriota

W sali klubu wojskowego, wypełnionej, jak na pierwszym odczycie, do ostatniego miejsca, prezydent Herriot wygłosił wczoraj drugą konferencję o Polsce.

Prelegent omówił okres rozbiorów, który nazwał "Krzyżowym pochodem Polski".

Po konferencji, z której obszerne sprawozdanie podamy jutro, wicepremier, p. Stroński, oraz charge d'affaires p. minister Frankowski złożyli podziękowanie mówcy.

/Pat z 14.XII./

Czy Hitler zrezygnuje z "protektoratu"

żydowskiego

Nowojorski "Morgen-Zurnal" powołując się na tajną radiostację niemiecką "Freiheitssender" notuje pogłoskę, jakoby Hitler nosił się z zamiarem zrezygnowania z planu "protektoratu lubelskiego" wobec sprzeciwu Rosji, czynników polskich, żydowskich a nawet opozycji w łonie partii narodowo-socjalistycznej.

/Biul. Prasy Żyd. nr. 50/

P O L S K A

Pomorze a niemieckie propozycje pokojowe

"Excelsior" pisze: Z "korytarza" polskiego wyszedł Mars i towarzyszące mu okropności. Niemcy nie porzucili nadziei, aby tam powrócić ostatecznie.

To pobożne życzenie wyraża "Frankfurter Zeitung". Według tego pisma sprawa "korytarza" jest jedyną przeszkodą dla zebrania się Niemiec i aliantów przy wspólnym stole konferencyjnym.

Teza ta jest sprytnie sugerowana. Jak mogą Francja i Anglia upierać się przy tak arbitralnym odtrącaniu Niemiec? Niemcy dają do zrozumienia, że granica wschodnia powinna być "poprawiona" w porozumieniu z Rosją, ale Rzesza nie ma innego żądania jak powrót całych Prus Wschodnich do Niemiec. O Śląsku i Wielkopolsce nie się nie mówi. Dziennik kończy:

"Współpracy francusko-brytyjskiej, tak zupełnej dzisiaj, że przedstawia jedną głowę, jedno serce i jeden skarb, nie jest bezwątpienia obce to sądowanie. Ofenzywy pokojowe przybierają wszystkie formy."
/Excelsior 14.XII./

Terror w Polsce

Rzymski korespondent James Minifie donosi do nowojorskiej "Herold-Tribune" o strasznym terrorze panującym na terytorium Polski, zajętym przez Niemcy. Korespondent miał wywiad z dwoma uchodźcami, których nazwisk nie podaje, ze względu na możliwe prześladowanie rodzin wymienionych. Uchodźcy ci zapowiadają klęskę głodu w Polsce, wskutek systematycznego ogołocenia kraju ze wszelkich zapasów żywności.

W czasie, kiedy zachodnia część Polski, definitywnie wcielona do Rzeszy, jest metodycznie germanizowana, za pomocą wywłaszczania i ewakuacji Polaków, druga część kraju, wokół Warszawy, Lublina i Krakowa, jest zamieniona na rodzaj "pustyni", do której uchodźcy polscy są wypędzani, ale która jest doszczętnie obrabowana ze wszystkiego, co mogło być zabrane.

Rządy niemieckie stosownie do tego sprawozdania, są gorsze od bolszewickich. Rabunek i morderstwa - na terytorium okupowanym przez Sowiety - są wynikiem chaotycznego nieporządku, ale na terytorium pod władzą niemiecką, są rozmyślnie zorganizowane i kierowane przez hitlerowców. W Warszawie nie wolno wychodzić po godz. 7-mej wieczorem i ktokolwiek znajduje się po tej godzinie na ulicy, jest natychmiast ujęty.

P O L S K A

Trup młodego człowieka został odesłany jego rodzicom z lakonicznym napisem na kartce umieszczonej na szyji: " 7 : 15".

Na jednym z przedmieść ośmiu młodych ludzi zostało rozstrzelanych "dla przykładu", ponieważ policja nie mogła odkryć kto zdierał oficjalne afisze niemieckie. W wielu miateczkach polskich zasadą okupantów niemieckich jest hasło "terror i rabunek"
/Daily Telegraph 13.XII.

O polskich pilotach

Wstępny artykuł "Daily Telegraph'u" omawia rządowe sprawozdanie o wzrastającej sile floty powietrznej Anglii. Sir Kinsley Wood kładzie nacisk na udowodnione zalety współpracy floty morskiej z flotą powietrzną Anglii. "Obie te floty wzajemnie uzupełniają się," jak tego dowiódł atak na Helgolandię. Redakcja wyraża zdanie, że "każdy będzie rad z wiadomości, że polscy piloci mają być zorganizowani w Anglii, aby zająć znowu swoje miejsca w pierwszej linii naszej krucjaty".
/Daily Telegraph 13.XII./

Tylko egzystencja Polski zapewnia wolność
narodom na wschodzie i północy Europy

"Le Petit Bleu" zamieszcza artykuł wstępny senatora René Coty, z którego podajemy następujące zdania o roli Polski na wschodzie Europy:

"Widzimy poraz drugi od kilku miesięcy w Europie, że naród odważny i zdecydowany mimo różnicy sił między nim a napastnikiem, stawia w sposób prosty przewagę respektowania swego prawa i swego honoru nad wszystkie inne rozumowania. Na tej drodze Finlandia idzie śladami Polski."

"Gdyby Polska dziś stała w dalszym ciągu nad Bałtykiem, Rosja musiałaby wstrzymać swe dążenia, a dramat finlandzki nie miałby miejsca:"

"Egzystencja pokojowa Europy północnej i centralnej, wstrzymującej przewagę jakiegokolwiek imperializmu, czy on będzie rosyjskim czy też germańskim, nie jest do pomyslenia tylko przy obecności tam silnej Polski. Ale, aż do końca miesiąca sierpnia ostatniego, ta elementarna prawda nie była zawsze dobrze zrozumiana."
/Le Petit Bleu 14.XII./

P O L S K A

"Polska nam pomoże"

"Gazette de Lauzanne"/11.XI.39./:na temat"Czym jest Polska" wygłosił Gonzague de Reynold wykład w Lauzanne. Po przedstawieniu dat historycznych o roli kulturalnej i politycznej Polski w przyszłości R. tak zakończył swój wykład: przy entuzjastycznych oklaskach zebranych:

"Europie, cywilizacji i chrześcijaństwu potrzebna jest Polska niezależna i mocna. A jeżeli po rewolucji, która wstrząsa obecnie światem, chcemy odbudować Europę, to trzeba rozpocząć dzieło to od odnowienia chrześcijaństwa. Jestem przekonany, że Polska nam przy tym pomoże. "

/Gazette de Lauzanne 11.XI.39/.

Odyssea polskiej łodzi podwodnej "Orzeł"

Pod powyższym tytułem "La Croix" zamieszcza obszerny artykuł, w którym opisuje dramatyczny przebieg przeprawy, "Orła" przez morze bałtyckie, jego zatrzymanie przez władze estońskie w porcie tallińskim i wreszcie ucieczkę do portu angielskiego.

/La Croix z dn.14.XII./

Los uchodźców

Korespondent "Daily Telegraph" donosi z Sztokholmu, że estoński statek pasażerski "Estonia" o 3.000 ton, płynący z Talinu do Sztokholmu z 185 pasażerami został zatrzymane przez wojenny okręt niemiecki. Wśród pasażerów była wielka liczba uchodźców polskich oraz żydowskich.

Estoński statek "Kassari" o 396 tonach, został zatopiony przez łódź podwodną prawdopodobnie rosyjską. Załoga została uratowana.

/Daily Telegraph z 12.XII./

"Poslednija Nowosti" powołując się na agencję kowieńską "Elta" donosi, iż 60 uchodźców polskich z tego statku Niemcy uprowadzili do Kłajpedy, gdzie ich internowano.

/Posl. Novosti 14.XII./

Utworzenie Rady Narodowej

Prasa francuska donosi z powołaniem się na "Monitora Polskiego" o utworzeniu Rady Narodowej Polskiej oraz o tym, że Paderewski wszedł w skład Rady.

/Action Française z dn.14.XII./

P O L S K A

Niszczenie Zamku Królewskiego w Warszawie

Komunikat PAT'a o niszczeniu przez Niemców Zamku Królewskiego w Warszawie /patrz Nr.58 naszego Sprawozdania/ podały jeszcze : "La Croix", "Poslednije Nowosti" z 14.XII.

Okrucieństwa niemieckie w Poznańskim

Komunikat Centrali Informacji i Dokumentacji o okrucieństwach niemieckich i prześladowaniu Polaków w Poznańskim /patrz Nr.58 naszego sprawozdania/ podały jeszcze prawie w całości :
La Croix, L'Ere Nouvelle, z dn.14.XII.

Niemcy nie chcą wpuścić do Polski delegatów papieskich

Niemcy a Watykan

Przed 2 miesiącami Watykan zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o przesłanie niektórym jeńcom wojennym wiadomości od ich rodzin. Dopiero teraz Berlin dał odpowiedź odmowną, zalecając Watykanowi zwrócić się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Berlin odmówił również zgody na wysłanie przedstawicieli Watykanu do Polski.

Dowodzi to, zdaniem Watykanu, że Rzesza nie chce pozwolić na zobaczenie przez wiarogodnych świadków tego, co się dzieje w Polsce, gdyż opowiedzieli by oni po tym wszystko Ojcu Świętemu. Tymczasem Papież bardzo by pragnął przekonać się dokładnie za pośrednictwem własnych delegatów o sytuacji duchowieństwa w Polsce, którego, zdaje się, znaczna część jest prześladowana.

Dzienniki francuskie podkreślają, że brak kurtuazji ze strony Sowietów wobec Papieża wywołał w całych Włoszech duże oburzenie.

/Le Figaro, Le Jour-Echo de Paris, Poslednije Nowosti z dn.14.XII/

Działalność szwajcarskiego komitetu "Pro Polonia"

"National Zeitung" w Bazylei donosi :

"Pro Polonia", szwajcarski komitet pomocy Polakom we Fryburgu, wysłał obecnie pierwszy wagon z odzieżą i żywnością :ogółem 20000 przedmiotów/ na Węgry, gdzie nastąpi podział przy udziale węgierskiego Czerwonego Krzyża i oficjalnego Polskiego Komitetu Pomocy.

"Pro Polonia" nosi się z zamiarem utworzenia na polskich obszarach przygranicznych specjalnych przytułków. W tym celu przekazano 10000 fr.szw. p.de Mosier, która jest czynną w tym kierunku na Węgrzech, jako sekretarka generalna Międzynarodowego Związku Opieki nad Dzieckiem. Komitet ma nadzieję wysłania w najbliższym czasie drugiego wagonu i zwraca się z apelem o pomoc.
/National Zeitung z 9.XII/

P O L S K A

Urządzanie Lwowa na modłę sowiecką

Radio moskiewskie podaje, że :

we Lwowie odbywają się wybory władz robotniczych komitetów, oraz władz wszelkiego rodzaju organizacji,
- W wyborach bierze udział 51 organizacji lwowskich.

we Lwowie utworzono miejscowy "Komsomoł", do którego "masowo" przystępuje młodzież lwowska.

-wkrótce mają się odbyć wybory władz "Komsomołu" lwowskiego.

w wyzwolonej części Białorusi prowadzona jest energiczna praca nad "unarodowieniem" kinematografii.

- Utworzono już 50 kinoteatrów, w czym 43 dźwiękowe, w których wyświetlane są filmy w języku białoruskim.

/Nasłuch radiowy Radia Polskiego 12.XII/

Pełnomocnik rządu litewskiego na Wileńszczyźnie

W dniu 24.XI.39r. z Kowna do Wilna przybył Wicepremier Litwy Bizauskas mianowany pełnomocnikiem rządu litewskiego na Wileńszczyznę.

/"Dzień Polski" 25.XI.39/

70 tys.gospodarstw w zach.Polsce dla kolonizatorów
niemieckich

"Land Post" informuje, że w zachodniej Polsce władze niemieckie postanowiły oddać kolonistom niemieckim 70.000 gospodarstw polskich.

/PAT, 12.XII/

Wawel - Zamkiem Krakowskim

"Budapesztenskie Wieści Polskie" donoszą, iż w Krakowie urzędowo ogłoszono, że nazwa zamku królewskiego Wawel będzie zmieniona na "Zamek Krakowski".

/PAT, 12.XII.39/

Coraz mniejszy obszar zamierzonego przez Niemców
"Państwa Polskiego"

"Neue Züricher Ztg" podaje, że okręg łódzki, włączyby wbrew uprzednim zamierzeniom do Niemiec, jest rdzennie polski. Na przeszło 650.000 mieszkańców Łodzi przypada : 58 o/o Polaków, 35 o/o Żydów i zaledwie 7 o/o Niemców. Na całej Ziemi Łódzkiej zamieszkuje : 80,1 o/o Polaków, 13,6 o/o Żydów i 5,9 o/o Niemców. Zamierzone przez

P O L S K A

Niemców przesiedlenie z Łodzi do Lubelszczyzny 350.000 Żydów, jeszcze bardziej utrudniłoby wykazanie rzekomej niemieckości tej ziemi. Dla tego też Niemcy mają zastąpić wysiedlonych Żydów kolonistami. Akcją tą kieruje szef S.S. i Gestapo Himmler.

Po włączeniu do Niemiec Kalisza, Ciechanowa i Łodzi, obszar upatrzony przez Niemcy na utworzenie "Państwa Polskiego" znacznie się zmniejszył.

Odbywają się przygotowania do osiedlenia w Beskidach kolonistów niemieckich z Tyrolu wskazuje, że proces kurczenia się obszaru tego "państwa", trwa nadal.

Dziennik szwajcarski wyraża zdania, że pomimo to Niemcy na prawdę pragną utworzyć "państwo" Polskie pod swoim protektoratem.

/PAT, 12.XII.39/

Leon Daudet o sytuacji w Polsce

Znany ten publicysta pisze w "L'Action Française" że, według wiadomości, nadchodzących z Polski, należy przewidywać nadejście strasznej fali głodu. W dodatku jeszcze Niemcy chcą osiedlić na ogołoconych ziemiach polskich 100.000 repatriowanych z okupacji rosyjskiej /w samą "rejencję" ciechanowskiej - przyp.nasz/.

"Jeden stopień dalej i nadejście chwila sygnalizowania ludożerstwa w Polsce, okupowanej przez Niemcy i Rosję. Wówczas zbierze się Liga Narodów na sesję nadzwyczajną celem powzięcia "odpowiednich kroków", ale narody neutralne, najbardziej zbliżone do państw totalnych, będą się wystrzegały przekroczenia linii protestów słownych, aby nie wystawić się na los, który spotkał Polaków. Dlatego trzeba się śmiać, kiedy w prasie cywilizowanej czyta się wiadomości tego typu : "Czy to możliwe w XX wieku ...".

"Obserwujemy obecnie, dzięki Hitlerowi i Stalinowi, współnikom w barbarzyństwie, przenoszenie ludności, rabunek zbrojny bez najmniejszej podstawy do inwazji, bombardowanie miast otwartych - to znaczy zbiorowe zbrodnie... Ale to tylko początek".

/Action Française z 14.XII/

Taktyka Sowietów w Polsce

"Excelsior" pisze, że Sowiety stosują inne metody w Polsce niż Niemcy.

Dla z bolszewizowania Polski pragną oni przede wszystkim zburzyć dotychczasowy porządek społeczny. Dla wykonania rozkazów Moskwy wystarczą komitety lokalne poddane czerwonym oficerom, kilku komisarzy i agentów G.P.U..

P O L S K A

Ludność jest reprezentowana przez osoby, nie mające nic do powiedzenia. Masa lepiej, żeby nic nie myślała nawet zgodnie z ideologią bolszewicką. W ten sposób łatwiej będzie ją opnować.

Po nadejściu czerwonej armii 30 o/o roli uprawnej zostało podzielone. Sowiety uważają to obecnie jako zupełnie w porządku, aby nie zrazić sobie chłopów. To samo odnosi się do przemysłu prywatnego. Właściciele zatrzymują swój tytuł prawny, a zarobki, koszt produkcji a nawet zarobek własny ustalają z delegatami robotniczymi.

Życie kulturalne jest układane na bolszewicki sposób. Język polski jest wszędzie usuwany.

Religia jest, jak się wydaje, dotychczas nie tknięta.
/Excelsior z 14.XII/

Dział III
PRZEGLĄD OGÓLNY

Prasa niemiecka

Kara śmierci w Niemczech także za usiłowanie

p r z e s t ę p s t w a

"Essener Nationalzeitung" donosi:

Rada ministrów dla obrony Rzeszy wydała następujące zarządzenie dla uzupełnienia kodeksu karnego:

1. Kara śmierci będzie karany, kto przy zgwałceniu, grabieży ulicznej, rabunku w banku albo innym podobnym ciężkim przestępstwie używa broni palnej i ciętej albo podobnej, także wotriolu i kwasu solnego. Tak samo karany będzie przestępca, który przeciwstawia się z bronią albo w obronie jej używa przed ścigającymi go.
2. Korzystają z takiej samej jak członkowie policji ochrony wszystkie osoby, które na wezwanie policji albo z własnej inicjatywy ścigają przestępcę.
3. Kara śmierci będzie karany każdy, który usiłuje popełnić przestępstwo, za które grozi kara śmierci, nawet jeśli przestępstwa nie wykonał bez względu na to, co mu w tym przeszkodziło.

/Essener Nationalzeitung z 12.XII.39/.

Praca organizacji dla Niemców za granicą

Dnia 11.XII. odbyło się w Berlinie walne zebranie niemieckiej organizacji "Volksbund für das Deutsche im Auslande".

Prezydent związku prof. dr. Haushofer złożył przy obecności reprezentantów władz państwowych i partyjnych sprawozdanie, z którego podajemy najważniejsze dane:

Sprawozdanie za 1939 r. podkreśla przede wszystkim spełnienie w 59 roku pracy wielkich nadziei narodowościowo-politycznych, "przy czym V.D.A. brał wielki udział przez utrzymanie poczucia narodowego i pracą nad uświadomieniem narodowym."

Mowa dalej o pracach organizacyjnych w związku z wyswobodzonymi względnie przesiedlonymi niemieckimi grupami narodowymi w Sudetach, Śląsku Cieszyńskim, Kłaj-

Prasa niemiecka

pedzie, Polsce, Estonii, Łotwie i t.d. "Na miejsce zewnętrzno politycznej pracy, wchodzi robota wewnętrzna na obszarach, które weszły w skład Rzeszy i tworzenie nowych związków okręgowych. Siedem takich związków zostało utworzonych w Austrii, jeden w Sudetach a trzy w dawnej Polsce."

Sprawozdanie wylicza, że obecnie istnieje 41 związków okręgowych w V.D.A. przy czym obejmują one m.in. młodzież w 40.791 szkołach.

"Celem pracy wewnętrznej jest ujęcie całego ludu Rzeszy /Reichsvolk/ dla akcji narodowościowej wielkich Niemiec; celem pracy zewnętrznej jest umocnienie niemieczyzny za granicą, ochrona przed dążeniami asymilacyjnymi a przez to współpraca przy uporządkowaniu stosunków etnograficznych."

Sprawozdanie podaje dalej następujące szczegóły z działalności V.D.A.: 250 kursów dla kierowników organizacyjnych przy współpracy partii; 400 odczytów i t.p. oraz wycieczek wśród Niemców zagranicznych; 5.000 zebrań z 1,5 miliona uczestników."

"Zebrania masowe wśród Niemców w Polsce od początku wojny dały poważne wzmocnienie frontu wewnętrznego."

Odbyło się 21 wystaw, rozdano 8 milionów afiszy i ulotek. Radio przeprowadziło 200 słuchowisk dla Niemców za granicą.

"Wymienić trzeba przede wszystkim pomoc dla wyswobodzonych Niemców w Polsce, dla rodzin po oficerach i uczestnikach wywiezionych Niemców, dla Niemców - żołnierzy polskich."

Oprócz dr. Haushofera przemawiał przywódca Niemców w Słowacji Franz Kurmasin i inni /niewymienieni z nazwiska w gazecie/ przywódcy Niemców za granicą. /Essener Nationalzeitung z 12.XII.39/.

U w a g a: Szczegóły podane przez dziennik niemiecki dają dosyć dokładne wyobrazenie o działalności V.D.A., potężnej organizacji, która rozporządza wielkimi pieniędzmi państwowymi, a poza tym płynącymi ze zbiórek, zwłaszcza jednej przymusowej dorocznie.

Cenne jest przyznanie dr. Haushofera, że V.D.A. prowadzi wśród Niemców za granicą po prostu polityczną robotę przygotowawczą do imperialistycznych dążeń Rzeszy, aneksji i t.p. Dr. Haushofer jest twórcą nowoczesnej niemieckiej teorii geopolitycznej a ponadto członkiem niemieckiego "Institut für Raumforschung und Raumplanung." Ciekawe jest dalej, że sprawozdanie wśród przesiedlonych nie wymienia Niemców z Tyrolu.

Prasa niemiecka

Zadłużenie Rzeszy

Ministerstwo skarbu Rzeszy ogłosiło dane o zadłużeniu Rzeszy na dzień 30.IX.1939. Ogólne zadłużenie wynosi 35,5 miliardów marek wobec 32,8 miliardów w końcu czerwca tego roku.

Prasa niemiecka stwierdza jednak, że wojna finansowa jest w Rzeszy głównie z produktów.
/Essener Nationalzeitung z 12.XII.39/.

Węgiersko-słowackie rozmowy o sprawach

g r a n i c

Do Bratisławy przybyła 11.XII. delegacja węgierska z dr. Sebestyena na czele, która ma ze Słowakami uregulować sporne kwestie, wynikające z przeprowadzonych w 1938 i 1939 zmian granic.

Rozwiązana ma być przede wszystkim sprawa odszkodowania kolonistów słowackich, którzy opuścili tereny odstąpione Węgrom i wrócili do Słowacji.

Rokowania toczą się - jak pisze prasa niemiecka - w przyjaznej atmosferze.
/Essener Nationalzeitung z 12.XII.39/.

Rosja fortyfikuje fińską wyspę

H o g l a n d

Według wiadomości szwedzkich Rosja fortyfikuje pospiesznie zdobytą na Finlandii wyspę Hogland. Ma ona być tak umocniona, że razem z bazami sowieckimi w Estonii będzie stanowiła skuteczną ochronę wejścia do Zatoki Fińskiej i Zatoki Leningradzkiej. Hogland stanowi niezmiernie ważny punkt dla obrony Leningradu.
/Essener Nationalzeitung z 12.XII.39/.

Prasa angielska

Uznanie Ameryki dla krajów płacących swe długi

Amerykański Bank Eksportowy i Importowy należący do rządu Stanów Zjednoczonych umożliwił Finlandii kredyt natychmiastowy w wysokości 2 i pół miliona funtów.

Sowiecka hypokryzja i oświadczenie neutralności pomogło Finom, gdyż umożliwiło Ameryce niestosowanie prawa neutralności wobec Finlandii.

Wpłacona niedawno część raty fińskiego długu wojennego została przez rząd amerykański przekazana do specjalnego konta funduszu Pomocy dla Finlandii, zaś "Organizacja Funduszu Uznania dla Finlandii" pod przewodnictwem Herberta Hoovera, zbiera składki społeczeństwa amerykańskiego na pomoc dla tego kraju.

Rząd fiński wysłał właśnie delegata do Stanów Zjednoczonych dla omówienia kwestii finansowych.

Stany Zjednoczone również zaproponowały kredyt pieniężny Norwegii, co spowodowało wiele komentarzy, ze względu na przypuszczenie, że Sowiety mają zamiar nie ograniczyć się do Finlandii, ale zająć też atlantyckie porty Norwegii.

/Daily Telegraph z 12.XII.39/.

Nie łudźmy się

J.B.Firth zamieszcza w "Daily Telegraph" interesujący przegląd historyczny pruskiej polityki "krwi i miecza". Autor powiada na wstępie: "Teoria, że po zniknięciu Hitlera znajdzie się w Niemczech rząd, któryby szczerze współpracował z Anglią i Francją, oraz któryby przyjął zasady pokoju, honoru i zaufania międzynarodowego, - nie znajduje żadnego uzasadnienia w dotychczasowej historii ostatnich stu lat.

Kiedy Bismarck prusaczył naród niemiecki, "położył on na kowadło Bawarię, Saksonię, Badenię, Hanower, Württembergię i resztę i uderzył w to wszystko pruskim młotem, druzgocąc wszelkie łagodniejsze właściwości. Zmieniło to zasadniczo niemiecki polityczny charakter. Rozbudziło wojownicze instynkty germańskich plemion. Stąpiło ich poczucie moralności. Nawróciło Niemców do fatalnej doktryny, że państwo niemieckie nie może się mylić."

Autor cytuje wyjątki z nauk profesorów niemieckich. Adolf Lasson, profesor filozofii na uniwersytecie berlińskim mówi: "My, Niemcy jesteśmy moralni i umysłowo wyżsi od innych i nie mamy sobie równych Charakterystyką naszą jest prawdomówność, łagodność, poczucie sumienia i cnoty Chrystusowe W świecie zła, repre-

Prasa angielska

zentujemy miłość i Bóg jest z nami."

Von Treitschke, wybitny profesor historii uczył nienawiści do Anglii. Imperium brytyjskie miało być tak zepsute nawskroś, że rozleciałoby się za jednym uderzeniem zdrowych Niemiec."

Niemieckie pismo oficjalne w Warszawie, jeszcze niedawno w ten sposób pisało: "Naród niemiecki jest i zawsze był, narodem władcym /Herrenvolk/. Ktokolwiek buntuje się przeciw temu ustalonemu porządkowi rzeczy, buntuje się przeciw Opatrzności i nawet przeciw Naturze, bo nie socjal-demokratyzm stworzył nas na władców, ale Natura."

Przypuszczenie więc, że naród niemiecki nie aprobował napadu na Austrię, Czechosłowację i Polskę, nie jest uzasadnione.

"Germanie rabują". pisze rzymski historyk z I wieku.

"Germani uważają litość za bojaźń i im więcej im się wybacza, tym zuchwalsiej stają", powiada Petrarca.

"Niemcy nie mają litości i jeżeli są silniejsi, to stają się twardzi i okrutni dla swoich jenców", tak mówi Froissard.

Artykuł kończy się zdaniem: "Nie łudźmy się zatem!"
/Daily Telegraph z 12.XII.39/.

Prasa francuska

Poufne posiedzenie Izby Gmin

Dnia 13.XII/39 Izba Gmin odbyła na wniosek przedstawicieli opozycji z pośród partii pracy posiedzenie poufne, poświęcone głównie rozpatrzeniu sprawozdania działalności ministerswa zaopatrzenia wojennego.

Było to pierwsze zebranie poufne Izby Gmin od czasu wypowiedzenia wojny.

/Le Petit Parisien i inne z 14.XII.39/.

Prasa francuska

Macki propagandy niemieckiej na Bałkanach

Propaganda niemiecka na Bałkanach zwiększa się z każdym dniem. Nie jest ona jednak zawsze skuteczna, gdyż często przekracza ona granice umiaru. Na Bałkanach istnieje około 60 dzienników, wydawanych w języku niemieckim. Większość z nich znajduje się pod kontrolą delegatów narodowo-socjalistycznych z Niemiec. Dzienniki te są zwykle ilustrowane. Zamieszczają one codzienne otrzymywane z Berlina fotografie, które przedstawiają okrutne angielskie zatopione przez niemieckie łodzie podwodne.

Mimo, że dochody tych pism są niskie, mieszczą się one w luksusowych lokalach, rzęście oświetlanych, gdzie specjalna sala dla wysyłki depesz i słuchania radia dostępna jest dla wszystkich.

Podczas kampanii w Polsce kraje bałtyckie były zalane ilustrowanymi pocztówkami, a nawet listami adresowanymi do znanych osobistości ze sfer politycznych, przemysłowych i literackich Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, a nawet Turcji, z wyjaśnieniami, że Niemcy są ofiarami imperializmu francusko-angielskiego i kraje neutralne wkrótce odczują konsekwencje tego.

Restauracje i kawiarnie w stolicach krajów bałkańskich też są doskonałym terenem do uprawiania propagandy hitlerowskiej, prowadzonej zręcznie przez zamaskowanych agentów Rzeszy. Zwykle władają oni doskonale obcymi językami, podają się za Anglików lub Francuzów i gdy rozsiewają fałszywe wiadomości, występują nieraz jako przeciwnicy Hitlera.

Propaganda ta jest kierowana i prowadzona umiejętnie. Nie jest ona tak zwalczana, jakby tego należało sobie życzyć.

/Le Figaro z 13.XII.39/.

Nagły wyjazd ambasadora sowieckiego

z R z y m u

Ambasador sowiecki w Rzymie Gorelkin, który dopiero przed trzema tygodniami przybył z Moskwy i jeszcze nie przedstawił swoich listów uwierzytelniających, wyjechał nieoczekiwanie z powrotem do Rosji.

W włoskich kołach politycznych wywołało to różne supozycje, przy czym utrzymuje się pogląd, że wyjazd ten stosi zapewne w związku z ostatnimi manifestacjami w Rzymie na rzecz Finlandii a przeciwko Sowiетom. Ponadto rząd moskiewski chciał może otrzymać dokładne sprawozdanie o stanowisku Włoch wobec agresji sowieckiej przeciwko Finlandii i wobec zamiarów penetracji Z.S.R.R. na Bałkany.
/L'Odre, Le Jour, Echo de Paris i inne z 14.XII.39/.

Prasa francuska

Ponowna mobilizacja wojsk sowieckich

Według wiadomości z Moskwy część wojskasowieckiego, która była zmobilizowana dla dokonania okupacji Polski, a następnie zwolniona, obecnie znów jest powołana pod broń.

/C.E. Radio Oslo z 12.XII.39/.

Odwołanie wszystkich obywateli amerykańskich

z M o s k w y

Rząd amerykański odmówił przedłużenia paszportów obywatelom amerykańskim, zamieszkującym Rosję Sowiecką w charakterze inżynierów i robotników-specjalistów. Wszyscy obywatele amerykańscy będą musieli w najbliższym czasie opuścić terytorium Związku Sowieckiego.

/C.E. Radio Haga z 12.XII.39/.

Wyższość lotnictwa angielskiego

nad niemieckim

Angielski minister lotnictwa Wood, przemawiając dnia 12.XII w Izbie Gmin oświadczył między innymi, że wyższość techniczna angielskich aparatów lotniczych nad niemieckimi jest już rzeczą bezsporną. Wojskowe samoloty Anglii nie tylko mają dwa razy większą siłę ognia od Messerschmidtów, lecz również odznaczają się znacznie większą szybkością i zwrotnością. Wykazały to niezbitnie dotychczasowe walki lotnicze, w których lotnictwo niemieckie poniosło dotkliwe straty. Z każdym też dniem przewaga lotnictwa angielskiego nad niemieckim jeszcze bardziej się zwiększa.

Angielski minister zaopatrzenia wojennego L. Burgin w przemówieniu swym, wygłoszonym tegoż dnia, podkreślił, że Wielka Brytania jest dzisiaj największą potęgą lotniczą na świecie.

/L'Epoque, Le Journal i inne z 13.XII.39/.

Nowy Prezydent Szwajcarii

Zgromadzenie federalne wybrało w dniu 13.XII. prezydentem Konfederacji Szwajcarskiej na r. 1940 p. Pilez - Golaz, który był już Prezydentem Konfederacji w roku 1934.

/Le Populaire z 14.XII.39/.

Prasa francuska

Minister Skarbu Reynaud o powadze sytuacji

Premier Daladier zapowiada utworzenie

Ministerstwa Informacji

W związku z dyskusją nad budżetem w Izbie Deputowanych wygłosił wczoraj minister Reynaud obszernie przemówienie o obecnej sytuacji, z którego podajemy najważniejsze wyjątki:

Sytuacja Francji poprawiła się wybitnie w momencie, kiedy właśnie wybuchła wojna.

Niemcy zrujnowane przez wojnę światową doścignęły Francję i Anglię w 6-ciu latach a w 6-ciu miesiącach ujarzmiły trzy narody.

"Jaka jest tajemnica ich zwycięstw? Zbrojenia. Przez ogromne ofiary nałożone ludności, reżim ucisku i biedy, rzecz szkaradna w naszym zrozumieniu, ale rzecz potężna" doprowadzili do tego stanu. Równocześnie cała gospodarcza organizacja i finansowa została nastawiona na potrzeby wojny.

Obecnie wojna "wojskowa" prawie nie jest prowadzona, ale w pełni się toczy wojna ekonomiczna. Trzeba się liczyć z taką hipotezą: spokój na froncie w obawie nowego Verdun albo w nadziei na upadek morale u alian-tów.

Problemem istotnym jest przede utrzymanie morale kraju. Minister skarbu podkreśla czynniki, które mają utrzymać skarbu i gospodarkę narodową na mocnych fundamentach. Zapowiada więc szereg ograniczeń nie tylko w sprawach mało ważnych, jak zagraniczne papierosy, czy benzynę na turystykę ale i takich jak mięso, kawa i produkty fabryczne.

"Polityka rządu jest kierowana koniecznościami. Jest skierowana przeciwko wyższości cen i kursu oraz przeciwko inflacji." Trzeba znaleźć środki aby pokryć budżet 79 miliardów franków i konieczny wzrost zadłużenia bez doprowadzenia do katastrofy.

Z drugiej strony Francja rozporządza tak potężnymi środkami jaką jest ścisła współpraca ekonomiczna z Anglią i wielkie bogactwa naturalne i gospodarcze obydwu imperiów.

"Demokracje zwyciężą, ale za cenę ofiar, z których może jeszcze nie zdają sobie sprawy. Różnica

Prasa francuska

między nami i Niemcami nie będzie polegała na intensywności wysiłku ale na tym, że we Francji parlament przyjmie ofiary i politykę dyktowaną koniecznością i będzie ją prowadził do końca. Dziś jest czas próby. Francja przeżyła już godziny bardziej patetyczne ale nie zaznała cięższych niż obecne. Zwyciężymy. Ale żeby zwyciężyć wroga, trzeba, "eabyśmy najpierw zwyciężyli samych siebie."

Również w czasie dyskusji budżetowej premier Daladier, mówiąc o tym, że w organizacji radia wiele jeszcze pozostaje do ulepszenia, zapowiedział utworzenie ministerstwa informacji.

W związku z tym część prasy zapytuje czy nie będzie to połączone ze zmianami w rządzie francuskim.
/Prasa francuska 14.XII.39/.

Wojna sowiecko fińska

Ostatnio walki na froncie fińskim przybrały znacznie na sile, przy czym wojska sowieckie zgromadzone w dużych ilościach atakowały zawzięcie i kilkakrotnie. Ataki sowieckie zmierzają głównie do przecięcia Finlandii na dwoje w okolicach Uleaborga i Kemi t.j. w miejscu, gdzie odległość od granicy sowieckiej do Zatoki Botnickiej jest najmniejsza. Gdyby bolszewikom udało się to osiągnąć, wówczas odciełiliby większą część Finlandii od Szwecji.

Finowie, zdając sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa stwiają na całym froncie bohaterски opór, wyrządzając wojskom bolszewickim, na ogół źle dowodzonym i nie przystosowanym do wojny nowoczesnej, bardzo duże straty. W niektórych jednak miejscach musieli się cofnąć przed przeważającymi siłami wroga.
/Le Petit Parisien, Le Journal i inne z 14.XII.39/.

D O D A T E K

W Wilnie wznowiono wydawanie "Kurier Wileńskiego".

Dotarło do nas kilka numerów wznowionego "Kurier Wileńskiego". Są to numery 260, 261, 262, 263, 264, 266 i 268 z dni 4, 5, 7, 8, 9, 11 i 14 listopada, a więc czasu, kiedy z Wilna ustąpili już bolszewicy, a zajęli je Litwini. Wydawnictwo to jest kontynuacją dawnego Kuriera Wileńskiego, pod którego nagłówkiem dodano teraz pod tytuł "VILNIUS KURJERIS". Jako wydawca figuruje "Kurier Wileński" sp. z o.o. jako redaktor podpisany jest Witold Kiszkiś. Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Biskupa Bandurskiego 4, drukuje się gazeta w drukarni "Znicz" również przy ul. Biskupa Bandurskiego 4.

Cena prenumeraty oznaczona jest tylko w litach, na 5 litów miesięcznie, natomiast cena pojedynczego egzemplarza wynosi 40 groszy albo 20 centów. Numeracja jest zachowana jako dalszy ciąg "K.W."

Brak papieru

Z posiadanych przez nas numerów "K.W." tylko jeden jest drukowany na papierze białym, z innych cztery wydrukowane są na papierze pomarańczowym, a dwa na zielonkawym. W numerze 261 znajdujemy wyjaśnienie tego zjawiska. Oto redakcja pisze, że: "z powodu braku w Wilnie białego papieru zmuszeni jesteśmy chwilowo drukować pismo na papierze kolorowym. Konieczność oszczędzania papieru zmusza nas również do niewydawania pisma w dniach poświęconych, te same względy zmuszają nas do ograniczenia objętości pisma, a nawet wysokości nakładu".

Trudności w zaopatrzeniu się w papier mają związek także z kwestią walutową. Oto hurtowi dostawcy papieru z Kowna żądają regulowania należności w litach, których w Wilnie nie ma w dostatecznej ilości. To też w numerze 264 "K.W." wydawnictwo pisze: "w celu ukrócenia spekulacji naszym pismem ustalamy, że egzemplarze "Kurier Wileńskiego" w wszelkich kolorach, oprócz pomarańczowego, są w sprzedaży ulicznej wyłącznie za cenę 40 groszy. W tym kolorze wypuszczamy 85 proc. całego nakładu, 15 proc. nakładu zmuszeni jesteśmy sprzedać w walucie litewskiej po 20 centów. Całkowity wpływ ze sprzedaży w centach użyty będzie wyłącznie na zakup papieru gazetowego, który można nabyć jedynie za lity."

I istotnie nr. 264 "K.W." wydrukowany na papierze pomarańczowym posiada oznaczenie ceny już tylko w centach. A w dalszym ciągu wydawnictwo apeluje do prenumeratorów, by prenumeratę wpłacali możliwie w litach, a to w celu dostarczenia wydawnictwu waluty na zakup papieru.

Zespół redakcyjny

W skład redakcji wznowionego "K.W." wchodzi niektórzy dawni jego współpracownicy, lecz jest także dużo nazwisk nowych. Artykuły

D O D A T E K

noszące podpisy autorów, pozwalają zorientować się co do składu zespołów współpracowników redakcji. Znajdujemy więc tam następujące nazwiska: Ks. Michał Rutkowski, Helena Romer, Kazimierz Leżycki, J. Maśliński/recepcje teatralne/ P. Lemiesz, Henryk Pniewski, Grzegorz Gułdon.

Trzeba żyć

Pod takim tytułem artykuł wstępny daje jakby credo polityczne wznowionego dziennika. M. inn. czytamy tam co następuje:

Nasz stosunek do narodowości zamieszkujących ziemie W. Księstwa Litewskiego był zawsze wyraźny: wolny i wolnemi-równi z równymi... chcemy zgrupować koło siebie ludzi nie tylko dawnej ideologii, ale całe społeczeństwo Polski, które dziś nie może dzielić się na obozy. Wszyscy musimy dziś służyć jednej sprawie... Wzywamy więc rodaków do zwartej wspólnej pracy... Warunki naszego bytu materialnego będą ciężkie, układać się będą w granicach możliwości rządu litewskiego, którego gospodarność daje gwarancję opieki nad ludnością Wilna i okolic... Nie leży w naszym interesie utrudniać mu zadanie, przeciwnie im prędzej społeczeństwo polskie wyłoni z siebie odpowiednie przedstawicielstwo, mogące sferom rządowym przedstawiać pragnienia kulturalne i materialne Polaków Wilna i Wileńszczyzny, tym lepiej będzie dla nas... Obyż społeczeństwo dołożyło od siebie wszystkich sił, by przyszłość zaczęła się budować w spokoju, którego wszyscy tak potrzebują."

W powyżej zacytowanych słowach przebija duża powściągliwość w wy-powiadaniu tego, co autor pragnąłby wypowiedzieć, równocześnie jednak jest tu liczenie się z realnymi warunkami, w jakich obecnie społeczeństwo polskie w Wilnie się znalazło. Rzecz jasna, że prasa polska w Wilnie w chwili obecnej nie ma możliwości całkowitego wypowiedzenia się, mimo pozornych swobód, a w każdym bądź razie o wiele znaczniejszych, niż w okupacji niemieckiej lub bolszewickiej. Rola więc pracy z konieczności ograniczyć się musi do czuwania nad tym, by społeczeństwo polskie nie było narażone na jakiegokolwiek wyjątkowe represje, czy szykany ze strony władz litewskich.

Poza tym jednak, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wiadomości zarówno z szerokiego świata, jak i szczególnie o wiadomości dotyczące Niemiec, znajdujemy w "K.W." wypowiedzenia dosyć swobodne, o jakich w okupacji niemieckiej niewątpliwie nie byłoby mowy, tak np. w nr. 260 znajdujemy przedruk z kowieńskiej "Chaty Rodzinnej" artykułu o organizacji armii polskiej we Francji. W tym samym numerze jest przedruk z brukselskiej gazety "La Libre Belgique" wrażeń belgijskiego dziennika z Westerplatte po jego upadku. Jest też np. wiadomość o wykryciu spisku hitlerowskiego w Afryce Południowej.

D O D A T E K

Rozporządzenia urzędowe

"K.W." drukuje szereg różnego rodzaju zarządzeń i rozporządzeń urzędowych, które charakteryzują pierwsze poczynania władz litewskich w Wilnie oraz odzwierciadlają do pewnego stopnia warunki, w jakich ludność cywilna obecnie żyje. Niektóre z tych rozporządzeń przytaczamy dosłownie, a niektóre streszczamy.

I tak n.p. jest obwieszczenie, wzywające abonentów telefonów do wypełnienia specjalnych deklaracji. Abonament telefonu kosztować ma 8 litów miesięcznie, przy czym rozmowy są rejestrowane i opłacane po 10 centów za rozmowę mniej 20 proc., niezależnie od opłaty abonamentowej.

W tym samym numerze /z dn. 4 listopada/ znajdujemy rozporządzenie w sprawie obywatelstwa, które brzmi:

Mieszkańcy miasta Wilna i jego okręgu, którzy 12 lipca 1920 r. w dniu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu pokojowego między Litwą a Rosją byli uważani za obywateli Litwy i w dniu uprawomocnienia się niniejszej ustawy za miejsce swego zamieszkania mieli miasto Wilno albo jego okręg, uważani są za obywateli Litwy.

Zony i dzieci do 21 lat tych obywateli Litwy są również uważane za obywateli Litwy, dzieci tych osób ponad 21 lat uważane są za obywateli Litwy, jeżeli w dniu uprawomocnienia się niniejszej ustawy za miejsce swego zamieszkania mieli Wilno albo okręg wileński.

Ten sam numer "K.W." zawiera obwieszczenie zarządu miejskiego treści następującej:

Zarząd Miejski miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości, że w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby zostaje wprowadzony system kartkowy.

Od dnia 4 listopada 1939 r. przy poszczególnych komisariatach milicji zostaną uruchomione biura wydawania kartek. Kartki będą wydawane na podstawie ksiąg meldunkowych na ręce właścicieli domów wzgl. osób, prowadzących meldunki w ilości, odpowiadającej ilości mieszkańców danego domu.

Otrzymane kartki właściciel domu, wzgl. osoba prowadząca meldunki winna wypełnić, wpisując imię i nazwisko poszczególnych mieszkańców, zaopatrzyć odciskiem pieczęci domowej i niezwłocznie doręczyć mieszkańcom za pokwitowaniem, które w ciągu trzech dni należy zwrócić do komisariatu milicji.

D O D A T E K

Mieszkańcy po otrzymaniu kartek zgłaszają się z tymi kartkami do jednego z najbliższych podług miejsca zamieszkania sklepu spożywczego i piekarni wzgl. sklepu mięsnego, celem wciągnięcia ich do spisu odbiorców.

Z dn. 3 listopada 1939 r. istniejące obecnie punkty sprzedaży będą sprzedawały żywność tylko na kartki żywnościowe starego typu, do dnia wprowadzenia nowych kartek żywnościowych z kuponami.

"K.W." od siebie informuje o rozpoczęciu działalności oddziału wileńskiego "Lietukisa" czyli wielkich składów hurtowych, zaopatrujących magistrat w mąkę, sól, cukier itp. "Lietukis" objął również zbiorniki "Polminów" przy ul. Ponarskiej 66 i tam zaopatruje w materiały pędne, komunikację miejską. Dookoła "Lietukisa" skupił się również szereg b. miejscowych spółdzielni. Oprócz "Lietukisa" działa również "Maistas", który ma kilka swoich składów detalicznych z żywnością. Otwarto również składy jakiegoś "Pienocentrasa".

W numerze następnym z dn. 5 listopada "K.W." podaje, że system kartkowy obejmuje jedynie produkty spożywcze, sprzedawane za złote polskie wedł. kursu 1 : 2. Natomiast handel produktami spożywczymi za lity wogóle nie jest niczym krępowany.

Składy detaliczne oznaczać muszą na towarach ich cenę w litach.

Następne rozporządzenie urzędowe określa dokładnie jakim sposobem mogą być wydawane przepustki na wyjazd z Wilna i okręgu wileńskiego z ograniczonym czasem pobytu /na kilka dni/. Przepustki takie otrzymać mogą wyjeżdżający do krewnych w Kownie, do konsulatów obcych dla załatwienia formalności wyjazdu z Litwy w sprawach handlowych, przemysłowych i kulturalnych.

Jedno z następnych ogłoszeń podaje adresy urzędów litewskich. Zainstalowały się już wówczas w Wilnie: pełnomocnik ministerstwa finansów, komisarz regulacji cen, inspekcja kredytu, pełnomocnik dep. zdrowia M.S.Wewn., urząd informacji i prasy, inspekcja przemysłu, urząd prac publicznych, pełnomocnik min. rolnictwa i reform rolnych, inspekcja bulonictwa i dróg. Wszystkie te urzędy rozmieściły się w gmachu urzędu wojewódzkiego przy ul. św. Magdaleny 2. Komendantura mieści się przy ul. Jezuickiej 2.

Policja litewska przejęła już lokale komisariatów polskich i w nich urzęduje.

D O D A T E K

Komisja walutowa wydała zarządzenie, w myśl którego wszystkie instytucje kredytowe oraz osoby fizyczne i prawne mają zarejestrować w Banku Litewskim: pieniądze złote, banknoty zagraniczne z wyjątkiem banknotów złotych, wystawione za granicą czeki i weksle, odlewki złota, srebra i platyny, sumy należne od osób znajdujących się za granicą i od cudzoziemców.

Osobne rozporządzenie nakazuje obowiązek zarejestrowania długów zagranicznych.

W liście z dn. 7 listopada "K.W." znajdujemy obwieszczenie treści następującej:

"Na mocy odpowiednich umów wojsko sowieckie stopniowo opuszcza m. Wilno i po pewnym czasie zupełnie się wycofa. Jednak już i obecnie od dnia wkroczenia wojsk litewskich, organy sowieckiej władzy wojskowej i cywilnej względem mieszkańców m. Wilna i kraju Wileńskiego żadnych czynności administracyjnych nie wykonują.

O ile kto będzie usiłował działać w ich imieniu, to musi być uważane za samowolę przez nikogo nieupoważnionych osób, o czym należy natychmiast powiadomić najbliższe organy litewskiej władzy wojskowej i cywilnej.

Gen. dyw. Vitkauskas, Dowódca grupy wileńskiej!

W tym samym numerze znajdujemy ogłoszenie komisarza regulacji cen o ustaleniu wysokości komornego. Czynsz dzierżawny za mieszkania, pokoje, sklepy i inne lokale nie może przekraczać wysokości czynszu płaconego w dn. 1 września br., przy czym za podstawę do przeliczenia przyjmuje się stosunek 1 lit równa się 1 zł.

Z dn. 6 listopada zostały ponownie uruchomione punkty meldunkowe oddziału ewidencji ludności w lokalach b. komisariatów policji polskiej.

Naczelnik miasta i powiatu Vilnius wydał rozporządzenie o utrzymaniu czystości, porządku i spokoju publicznego. Rozporządzenie zabrania wszczynać kłótnie i bójki, hałasować, kłąć, używać słów, godzących w poczucie moralności itp. Na właścicieli domów nakłada się obowiązek utrzymania porządku i czystości w obrębie posesji i na przylegających ulicach. Rozporządzenie przewiduje kary do 1.000 litów lub 1 mies. aresztu.

Delegat minist. finansów zarządził rejestrację wszystkich instytucji kredytowych i spółdzielczych w okręgu wileńskim.

Ogłoszony jest również rozkład jazdy pociągów. 2 pociągi dziennie odchodzą z Wilna do Turmont i odwrotnie, 1 pociąg z Wilna do Szumska, 2 do Oran, 4 do Kowna. Nadto są pociągi podmiejskie do Nowej Wilejki i do Stasiu.

W liście z dnia 7 listopada "K.W." zaczyna drukować a w dwóch następnych numerach jest dalszy ciąg i dokończenie "Dodatkowego protokołu między republiką litewską a ZSRR" ustalającego nowe

D O D A T E K

granice Litwy. Ważny ten dokument był już zamieszczony w obszernym streszczeniu w numerze 37 naszego sprawozdania z dn. 22. listopada 1939 r.

Pełnomocnik rządu dla m. Wilna i okręgu wileńskiego A. Merkys wydał w dn. 4 listopada obszerną odezwę do ludności, z której wyjątki oraz streszczenie niektórych ustępów tutaj podajemy.

Na wstępie odezwy p. Merkys pisze: miasto Gedymina, twór geniusza narodu litewskiego, świadek jego wspaniałej przeszłości wróciło razem z przyległymi ziemiami w skład państwa litewskiego. Wilno odzyskało należne mu stanowisko. To wszystko nie jest tylko skutkiem układu sił politycznych, lecz jest historyczną, ekonomiczną i polityczną koniecznością... Nie lekki otrzymaliśmy spadek. Wilno będąc przez długie lata nieznanym kresowym miastem, zniszczone przez wojnę i przez następne wypadki, nie ma możliwości podnieść się o własnych siłach.

Wypełniając polecenie mnie - pisze dalej p. Merkys - zadanie postawienia na wspólne tory z republiką litewską Wilna i okręgu wileńskiego, ogłaszam: 1/ Ci którzy jesteście tu urodzeni lub w inny sposób ściśle złączeni z tym krajem, dzisiaj jesteście pełnoprawnymi obywatelami Litwy. 2/ Rząd litewski idzie do was z miłością i postanowieniem zachowania na wieki tego, tak drogiego spadku po praojcach. 3/ Rząd wejrzy w wasze kulturalne właściwości i zapewni wam spokój. 4/ Rząd będzie starał się zapewnić wszystkim, którzy tego potrzebują, pracę i chleb i przyłoży starań, aby usunąć wszelkie materialne trudności.

"Jednakże od was rząd będzie wymagał bezwarunkowej lojalności względem republiki litewskiej, względem świętych jej dążeń i jej instytucji. Rząd będzie bez miłosierdzia dla burzycieli porządku i spokoju... Gorąco proszę was zapomnieć o miejscowych nieporozumieniach oraz wzajemnych krzywdach i skupić wszystkie twórcze siły dla dobra i wspaniałej przyszłości wielkiej naszej ojczyzny Litwy".

Numer "K.W." z dn. 9 listopada drukuje rozkaz komendanta wojennego miasta Wilna rozplakatowany w mieście. W rozkazie tym powiedziane jest m. in.: 1/ Zabrania się na ulicach i placach gromadzić się większymi grupami niż 5 osób, zarówno w porze dziennej, jak i wieczorem do godz. 21. Zakazuje się bez potrzeby wystawać na ulicach i placach/ nie dotyczy to targowisk/. 2/ Rząd litewski po objęciu Wilna zastał wypuszczonych z więzień przed terminem zabójców, złodziei i innych przestępców kryminalnych, którzy w chwili obecnej zagrażają mieniu i życiu spokojnym mieszkańcom, mieszkańcy posiadający wiadomość o wymienionych przestępcach, proszeni są o zawiadomienie policji. 3/ Zabrania się na ulicach i placach śpiewać i agitować. Za wskazanie agitatora wyznacza się nagrodę. 4/ Zabrania się na ulicach i placach zachowywać się niewłaściwie i wyzywająco. Rozkaz jest podpisany przez pułk. Kaunasa komendanta wojennego miasta Wilna.

D O D A T E K

Numer "K.W." z dnia 11 listopada zamieszcza rozporządzenie naczelnika miasta i powiatu wileńskiego treści następującej:

1/ Wszyscy właściciele domów prywatnych lub ich zarządzający, kierownicy domów rządowych czy społecznych, hoteli, domów noclegowych, pensjonatów i inn., utrzymujący lokale przeznaczone dla przyjezdnych, powinni w ciągu trzech dni od ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zawiadomić policję miejscową o osobach, mieszkających w ich lokalach, które przybyły od dnia 1 września 1939 r. do dnia ogłoszenia niniejszego rozporządzenia.

Także należy zawiadomić o tych osobach, które mieszkały dotychczas, jako cudzoziemcy, bez względu na to, kiedy przybyły i zamieszkały.

O tych osobach, które przybędą lub wyjadą po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia dane wskazane powinny być udzielone w ciągu 24 godzin od przyjazdu lub wyjazdu osoby.

2/ Wymienione w art. 1 dane powinny być udzielone policji miejscowej o każdej osobie w wieku od lat 17 na osobnej kartce o ustalonym formacie. Kartki wydaje się w policji miejscowej.

Niepełnoletni do lat 17 wpisywani są do kartek tej osoby, która sprawuje nad nimi władzę ojcowską.

3/ Właściciele domów i inne w art. 1 wymienione osoby są odpowiedzialne za prawdziwość danych, wpisanych w kartkach.

4/ Osoby, które nie zastosują się do niniejszego rozporządzenia będą karane według mojej decyzji do 1.000 litów lub aresztem do 1 miesiąca lub obydwoma karami łącznie.

Podpisał pułk. rez. Slepetyś, naczelnik miasta i pow. wileńskiego.

W numerze "K.W." z dn. 14 listopada zamieszczone jest rozporządzenie naczelnika miasta i powiatu wileńskiego tegoż pułkownika Slepetyśa. Rozporządzenie to bardzo obszerne m.in. nakazuje:

Oddać wszelką broń, naboje, materiał wybuchowy, wojskowe narzędzia optyczne lub aparaty telefoniczne. Każdy właściciel sklepu z bronią winien złożyć pisemny rejestr posiadanej w składzie broni, nie wolno im jest sprzedawać, aż do wydania specjalnego zezwolenia.

W dalszym ciągu rozporządzenie zabrania jakiegokolwiek pomocy internowanym wojskowym stron walczących, którzyby usiłowali zbiedz z obozu wojskowego. Każdy ^{jako} był żołnierzem stron walczących, a obecnie mieszka na Litwie/osoba cywilna, winien w ciągu 7 dni zawiadomić o tym policję.

Rozporządzenie w dalszym ciągu: zabrania rozpowszechniania wiadomości obrażających lub poniżających państwo litewskie lub jego instytucje, podburzających jedną grupę ludności przeciwko drugiej, a także wiadomości zmyślonych, tendencyjnych, kłamliwych i powodu-

D O D A T E K

jących niepokój oraz szkodzących interesom narodu i państwa litewskiego. Nie wolno też nosić, wystawiać, przechowywać lub rozpowszechniać sztandary i odznaki bez zezwolenia władz.

Rozporządzenie zabrania również odbywania zgromadzeń publicznych, pochodów, demonstracji, wszczynania strajków lub lokautów. Pochody i zebrania nie mogą być urządzane bez każdorazowego zezwolenia władz.

Każdy właściciel aparatu radiowego winien zarejestrować go w policji a w wypadku odmowy ze strony policji zarejestrowania, winien natychmiast zaprzestać używania go.

Dalsze punkty rozporządzenia mówią o obowiązku przez właścicieli domów meldowania mieszkających w ich domach osób.

Pod rozporządzeniem podpisany jest naczelnik miasta i powiatu "Vilnius" pułk. rez. Slepetyś.

Wywiezieni przez bolszewików

Przez kilka numerów "K.W." drukuje spis osób przeważnie działaczy oraz urzędników polskich, których bolszewicy opuszczając Wilno przed nadejściem wojsk litewskich, uwieźli z sobą. "K.W." dodaje od siebie, że znaczna część tych osób znajduje się dotychczas w Białymstoku/było to jeszcze na początku listopada/ reszta zaś w Mińsku, Moskwie i innych miastach bolszewickich. Nadto "K.W." nadmienia, że drukowany przez niego spis, zawierający jak to wyliczyliśmy 279 nazwisk, jest niekompletny.

Władze litewskie i przedstawiciele Międz. Czerwonego Krzyża czynią, jak pisze "K.W.", usilne starania, by wywiezieni mogli jaknajprędzej powrócić do Wilna. Wykaz osób wywiezionych z Wilna był już zamieszczony w nr. 52 naszego sprawozdania z dn. 7 grudnia.

Wśród wywiezionych poza tymi przy których nie wymieniono zawodu najliczniejszą grupę stanowią urzędnicy, tych bowiem wywieziono 61, dalej wywieziono 12 kupców, po 11 adwokatów i lekarzy, po 10 ziemian i sędziów, po 8 studentów, nauczycieli i oficerów w st. spoczynku, 7 dyrektorów banku, 6 policjantów, po 5 oficerów i rolników, po 4 aplikantów i rzemieślników, po 3 profesorów, inżynierów, przemysłowców, dziennikarzy, buchalterów, szoferów i t.p., wywieziono też 1 siostrę P.C.K. Przy 74 osobach z pośród wywiezionych nie wymieniono zawodu.

Teatr i kina

Już w pierwszych dniach listopada czynny był polski teatr w miejscu na Pohulance. Grano "Cieszymy się życiem" komedię Harta i Kaufmana, "Spadkobiercę" Grzymały Siedleckiego, dramat "Rejtan" Kazimierza Broczyka. Komunikat teatralny, jak również recenzja pióra J. Maślińskiego wymienia następujące nazwiska aktorów pracujących w tym teatrze: Perzanowska, Chmielewski, Łodziński, Jasińska-Bołkowska, Brzezińska, Karpińska, Elsnerówna, Staniszkawska, Miłski /przypuszczalnie jest to dawny speaker radiostacji toruńskiej/, Martyka-Duszyński, Bielicka,

D O D A T E K

Łukaszewicz, Korczyński, Lason, Zastrzeżyński, Tatarski, Nawrocka, Molska, Kurnakowicz, Dekoratorem jest Wacław Ujejski.

Czynny jest też teatr "Lutnia", w którym grano operetki "Czar Walca" i "Król Włóczągów".

W sali kina "Owiatowid" otwarto rewię pod kierownictwem F. Kochańskiego i A. Jaksztasa. Na początek dano rewię w 14 obrazach p.t. "Witamy" z udziałem m.in. Marii Zejmówny, Wiktolda Kontiego i Antoniego Jaksztasa.

Jak wynika z ogłoszeń "K.W." czynne były w Wilnie już na początku listopada kina "Pan", "Helios", "Kasino" i "Muza". Grano filmy: "Paweł I.", "Zielony Raj" /wedł. Syna Puszczy" Kiplinga/, "Chicago" i inne.

Radio Wileńskie

"K.W." w nr. 264 z dn. 9 listopada zaczyna ogłaszać "program wileńskiego radia", program ten n.p. w dniu 9 listopada wygląda następująco:

15,00	-	15,10	informacje w języku litewskim i polsk.
18,00	-		z Wilna: muzyka z płyt
18,30	-		z Wilna informacje w języku litewskim
18,40	-		z Wilna informacje w języku polskim
18,50	-	19,15	muzyka z płyt

albo n.p. w dniu 11 listopada:

15,00	-	15,10	informacje w języku litewskim i polsk.
18,00	-		z Kowna: chwilka strzelecka, prelegent W. Daugevardas
18,30	-		z Wilna: informacje w języku litewskim
18,40	-		z Wilna: informacje w języku polsk.
18,50	-	19,15	muzyka z płyt.

Wiadomość o C.I.D.

W nr. 262 "K.W." z dn. 7 listopada znajdujemy wiadomość o naszej Centrali treści następującej: "W Paryżu, jak donosi "Elta" stworzona została polska rządowa Centrala informacyjna, której kierownikami zostali wicepremier Stroński i minister Seyda.

Delegacja polska u pełnomocnika rządu litewskiego

"K.W." w nr. 263 z dn. 8 listopada donosi, że delegacja komitetu polskiego w Wilnie w osobach pp. Kiersnowskiego, W. Staniewicza, A. Zwierzyńskiego, i J. Zejmy została przyjęta przez pełnomocnika rządu litewskiego min. Merkysa.

W czasie konferencji, przedmiotem której był szereg najpilniejszych spraw, obchodzących Wilno, m.in. wyjaśniono, że:

- 1/ W myśl instrukcji władz wyższych język polski może być używany we wszelkich stosunkach z organami władz litewskich, a więc w ustnych rozmowach, podaniach itp.
- 2/ Uchodźcy różnych dzielnic Polski nie będą przymusowo

D O D A T E K

wysiedlani ani do okupacji sowieckiej, ani do okupacji niemieckiej. Władze litewskie będą wszakże popierały i ułatwiały wyjazd uchodźców z Wilna, dokądkolwiek oni będą chcieli.

3/ Sprawa relacji lita do złotego jest w dalszym ciągu przedmiotem rozważań władz litewskich i w najbliższym czasie będzie definitywnie uregulowana."

O pomoc dla uchodźców

Wnr. 263 "K.W." z dn. 8 listopada znajdujemy odezwę Komitetu pomocy uchodźcom do ludności m. Wilna o zgłaszanie ofiar w postaci łóżek, sienników, koców, ciepłej odzieży, bielizny, obuwia dla uchodźców. Pod odezwą widnieją podpisy w imieniu Komitetu: Ignacy Zagórski, dr Maria Petruszewicz, Łazarz Kruk.

11 listopada w Wilnie

"K.W." nr. 264 z dn. 9 listopada donosi, że rektor U.S.B. i delegacja studentów Polaków uzyskali od komendanta miasta pułk. Kaunasa zezwolenie na urządzenie w dn. 11 listopada w rocznicę Niepodległości Polski nabożeństwa w kościele św. Jana i zamkniętej akademii w gmachu U.S.B. Na akademii nie mogą być poruszane sprawy obecnej sytuacji politycznej Wilna. Za porządek i przebieg uroczystości odpowiedzialny jest rektor U.S.B. i delegacja studentów.

Istnieje możliwość uzyskania zezwoleń na urządzenie zamkniętych akademii w szkołach. W sprawie tej kierownicy szkół mogą składać podania do komendanta miasta. Są oni osobiście odpowiedzialni za przebieg tych akademii.

W następnym numerze "K.W." ogłasza program obchodu, na który złożyć się mają o godz. 10 nabożeństwo w kościele św. Jana, zaś o godz. 17 akademii w sali Sniadeckich U.S.B. i równocześnie przedstawienie w teatrze na Pohulance.

Kronika Wilna w pierwszych dniach po objęciu przez władze litewskie

Podajemy tutaj krótki wyciąg z wiadomości kronikarskich zawartych w posiadanych przez nas 7 numerach "Kuriera Wileńskiego". Wiadomości te dadzą rzut okiem na warunki w jakich obecnie Wilno żyje i na zmiany jakie tam obecnie zaszły. I tak np. dowiadujemy się, że:

- Spółka Akc. "Sodyba" założyła oddział w Wilnie i zapowiada, że zakupi wiele owoców od rolników wileńskich.

- Rektor Uniwersytetu prof. Ehrenkreuz zaprzecza pogłoskom, jakoby U.S.B. był nieczynny i stwierdza, że Uniwersytet działalności swojej nie przerywał.

- W Wilnie powstał urząd litewskiego inspektora rolnego. Inspektor p. Jasudenas przejął gmach wydziału reformy rolnej b. urzędu wojewódzkiego przy ul. Pohulanka. Część urządzeń tego urzędu wywieźli bolszewicy, natomiast dokumenty i akta znaleziono niemal wszystkie.

D O D A T E K

- Opiekę nad bezrobotnymi, pośrednictwo pracy, wypłacanie zasiłków itp., przejął zarząd miejski.
- Rozpoczęto prace przy regulacji placu Katedralnego wedł. poprzednio opracowanych planów.
- Budująca się chłodnia przy ul. Kijowskiej ma przejść na własność miasta. Chłodnię rozpoczęła budować Spółka "Składy Portowe w Gdyni".
- Lombard miejski uzyskał pożyczkę w wysokości 50.000 litów i rozpoczął pracę.
- Banki miejscowe wznawiają swoją działalność, natomiast oddziały banków zamiejscowych narazie pozostają nieczynne do wyjaśnienia, czy po utracie związku ze swoimi centralami będą mogły pracować samodzielnie.
- Rektor uniwersytetu w Kownie Szalkauskis oświadczył, że dwa uniwersytety na Litwie, to za dużo, wobec tego możliwym jest, że uniwersytet w Wilnie będzie zamknięty.
- Burmistrzem miasta Wilna mianowany został Michał Kaminskas dotychczasowy inspektor Kowna.
- W Wilnie i okręgu wileńskim rozpoczęła się rejestracja bezrobotnych, którzy mogą wykonywać roboty rolne.
- Litewski wódz drogowy w porozumieniu z zarządem miejskim postanowił kontynuować wszelkie prace publiczne rozpoczęte przez władze polskie.
- W szkole technicznej pracujący tam 68 -letni majster stolarski Dominik Stankiewicz pod wpływem depresji, gdy był sam jeden w warsztacie, puścił w ruch piłę tarczową i wsunął pod nią głowę. Piła całkowicie odcięła mu głowę od tułowia.
- W dniu 6 listopada w kościele św. Ignacego odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę poległego na polu chwały w walkach pod Sopoćkiniami gen. Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, dowódcy O.K. III. w Wroclawie, a dawniejszego kierownika państw. urzędu wych. fizyczna.
- Skład liczbowy sądu okręgowego ustalono na 37 osób w tej liczbie prezes, 7 sędziów, 6 aplikantów.
- Około 30.000 sztyldów polskich ma być zmienione na litewskie.
- Czerwony Krzyż zarejestrował w okręgu wileńskim 25.000 uchodźców, w tej liczbie w samym Wilnie 15.000.
- Kowieńskie Zakłady Handlowe wynajęły w Wilnie lokale dla swych oddziałów. Zdaniem pism litewskich, ceny lokali w Wilnie są o jedną trzecią niższe niż w Kownie.
- Gmach P.K.O. przy ul. Mickiewicza ma zająć Państw. Kasa Oszczędnościowa z Kowna.
- "K.W." zaprzecza wiadomości podanej przez radio londyńskie jakoby znakomici artyści Kazimierz Junosza Stępowski i Ewa Bandrowska Turska zginęli podczas oblężenia Warszawy. "K.W." pisze, że Stępowskiego widziano w Warszawie w dniu 11 października, a Bandrowska Turska podobno przebywa w Lwowie.
- Do Kowna wyjechała delegacja b. pracowników urzędu wojewódzkiego i starostw wileńskich. Komendant miasta pułk. Merkys dał im pewną kwotę na przejazd i utrzymanie. W Kownie delegacja m.in. odwiedziła konsulat angielski i przedstawiła tam sytuację urzędników polskich w Wilnie.
- Norma chleba ustalona została na pół kg dziennie na osobę.

D O D A T E K

- Komisja litewskiego M.S.Wewn. zapoznała się w miejscowej kasie chorych ze sprawami ubezpieczeń społecznych. Do nowego roku system ubezpieczeniowy w Wilnie trwać będzie na podstawie dotychczasowych ustaw.

- Władze utworzyły komisję, która ma badać, czy zamierzona likwidacja niektórych przedsiębiorstw prywatnych i związane z tym pracowników jest uzasadnione. W razie braku dostatecznych podstaw wydane być mają nakazy dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

- Zdrowie ks. arcyb. Jabłkowskiego znacznie się poprawiło /wiadomość z dn. 8. listopada/. W diecezji wileńskiej 96 proc. księży pozostało na swoich stanowiskach

- Zebranie b. pracowników kuratorium szkolnego postanowiło utworzyć samopomoc.

- Projektuje się urządzenie w Wilnie zjazdu litwinów wysiedlonych stąd swego czasu przez władze polskie.

- Z Kowna do Wilna ma być przeniesiona część fabryki klinierów do brukowania ulic.

- Ulica Mickiewicza ma otrzymać nazwę ulicy Medymina, Potulanka - ul. Kowieńskiej, pl. Łukiski - placu Wolności, ul. Zeligowskiego - ul. Szyrwińskiej.

* W Wilnie brak opału. Dowożący drzewo wieśniacy żądają wygórowanych cen. Pewien wieśniak chciał zamienić wóz drzewa na fortepian.

- U podnóża Góry Zamkowej wybuchł pożar w koszarach 3 baonu saperów. W kilkugodzinnej akcji ratunkowej brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej i straż wojskowa.

- Kliniki uniwersyteckie na Antopolu w dniu 9 listopada rozpoczęły przyjmowanie stałych chorych i uruchomiły przychodnię.

- W najbliższym czasie w wszystkich nielitewskich szkołach powszechnych, średnich i zawodowych wprowadzona będzie obowiązkowa nauka języka litewskiego.

- Tymczasowym prokuratorem sądu okręgowego mianowany został Brazinskas.

- Władze litewskie przejęły znajdujące się w Wilnie biblioteki wojskowe.

- Władze litewskie przejęły państw. składy monopolowe. Znalezione w nich półtora miliona spirytusu. W nowi pracę fabryka tytoniu, zatrudniając przeszło 200 robotników.

- "K.W." zwraca się do uchodźców, by nie sprzedawali za bezcen wartościowych przedmiotów.

- Przeprowadza się remont radiostacji wileńskiej, której uruchomienie ma nastąpić za miesiąc/wiadomość z dn. 11. listopada/.

- W mieście zauważono spekulacje kartkami żywnościowymi oraz kolportowanie fałszywych kartek.

- Codziennie do miasta nadchodzi 6 - 10 wagonów drzewa opałowego. Rozdziałem drzewa zajmuje się specjalny referent w magistracie.

- Adwokatura wileńska projektuje utworzenie spółdzielni spożywczej.

D O D A T E K

- Samorząd miejski ma uleść reorganizacji. Powołana ma być nowa rada miejska, ale nie z wyboru, lecz z nominacji.

- Komisarzem ubezpieczalni społecznej mianowany został W. Wudrewiczus.

- W składach przejętego przez władze litewskie monopolu solnego znaleziono 100.000 ton soli w tej liczbie 20.000 ton soli jadalnej.

- W okręgu wileńskim powstają trzy komory celne: w Wilnie, Turmoncie i Oranach. Poza tym mają być uruchomione jeszcze dwie komory celne na linii Wilno - Lida i na linii Wilno - Mołodeczno.

- Prezes tow. pomocy Wilnianom dr A. Juszka oświadczył w wywiadzie prasowym, że co najmniej 10.000 Wilnian potrzebuje pomocy. Na ten cel potrzeba dziennie minimum 4.000 litów.

- Dasy zarządu miejskiego oblegane są przez płacących należność za światło i wodę. Pospiech ten tłumaczy się tym, że obecnie jeszcze pobiera się opłatę za światło i wodę w złotych według norm przedwojennych.

- W Rekaciszkach /2 km od Nowej Wilejki/ pięciu osobników podających się za uchodźców, poprosiło o nocleg. Przyjęto ich gościnnie. Okazało się jednak, że byli to bandyci, związali oni domowników i splądrowali mieszkanie, rabując cenniejsze przedmioty. Pod Niemenczynem czterech rabusiów zamordowało robotnika Uksztę i sterroryzowawszy domowników obrabowało mieszkanie.

UWAGA: Opracowane tutaj 7 numerów "K.W." otrzymaliśmy ze znacznym opóźnieniem, wobec czego niektóre z podanych tu wiadomości są już "nieaktualne". Już w niektórych z poprzednich naszych sprawozdań podawaliśmy później otrzymane wiadomości z Wilna, a świadczące o zmianach jakie zaszły w stosunku do opisywanego przez "K.W." położenia. Tak np. w niniejszym wyciągu podaliśmy m.in. za "K.W.", że władze litewskie zezwoliły ludności polskiej Wilna na komunikowanie się z władzami litewskimi, zarówno jak i pisemnie po polsku. Tymczasem w jednym z poprzednich sprawozdań, już w grudniu pisaliśmy na podstawie otrzymanych wiadomości, że w Wilnie i okręgu wileńskim wprowadzono język litewski jako obowiązkowy dla komunikowania się z władzami litewskimi.